GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 25.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Stycznia 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

WARSZAWA. -- Na ostatnim targu płacono: Pszenicę 27 ½ do 36, żyto 9 do 11, jęczmień 8 do 9, owies 5 do 6½ złp. za korzec.

GDANSK. -- *dnia 17 stycznia.* -- Okoliczności co do handlu zbożem, znacznie się odmieniły od czasu ostatniego naszego doniesienia. Po odebraniu z poczty dnia 14 t. m., listów z Londynu, które są daty dnia 2 stycznia, zakupiono zaraz circa 300 łasztów pszenicy ze składów, za którą płacono: Łaszt 56½ szeflowy jak następuje: Poślednią czerwoną 128 do 130 funtową, po 580, 595, 600 do 620 fl. (najniżéj 43 ⅗, najwyżéj 46⅗ złp. za korzec warsz.); dobrą pstrokatą po 660 do 700 fl. (po 49 do 52⅗ złp.); najlepszą wysokopstrokatą 132 funtową 770 fl. (57 złp. 27 gr.) W ogólności można powiedzieć, że pszenica do 30 fl. (60 złp.) zdrożała na łaszcie. Właściciele stają się trudniejsi w zbywaniu, bo nietylko z Anglji ale i z Holandji odebrane listy, podrożenie pszenicy zapowiadają. W innych gatunkach zboża, nie masz czynności żadnéj.

HAMBURG. -- *dnia 16 stycznia.* -- Dla mrozów dowóz zboża wodą zatamowany, lądem mało przybywa. Piękna pszenica ma pokup na konsumpcję i na spekulację, ale w poślednim ziarnie trudno ją przedać, chyba ze znacznem zniżeniem ceny. Płacono gdańską, elblągską i królewiecką 185 do 210 talarów (37 ½ do 42 ½ złp. za korzec). Żyto nie ma wielkiego pokupu; płacono gdańskie, elblągskie i królewieckie po 88 do 92 talarów. (17⅘ do 18⅗ złp).

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Postanowieniem Najjaśniejszego Pana z dnia 6 stycznia r. b., najłaskawiéj mianowani zostali *kawalerami orderu świętego Stanisława drugiéj klassy*: — Kajetan Belejowski sędzia appellacyjny. X. Franciszek Szaniawski scholastyk metropolitalny i professor prawa w królewskim uniwersytecie. Jan Wincenty Bandtkie dziekan wydziału prawa i administracji w tymże uniwersytecie. — *Kawalerami orderu świętego Stanisława IIIciéj klassy.* JPP. Alexander Engelke i Fryderyk hr. Skarbek, professorowie w tymże uniwersytecie. — *Kawalerem orderu Sgo Stanisława IVtéj klassy*: JP. Ignacy Dysterlów podsekretarz rady stanu, pełniący obowiązki sekretarza w kommissji najwyższéj examinacyjnéj.

— Postanowieniem z dnia 14 stycznia r. b., w nagrodę odważnego poświęcenia się, którego JPan Piotr Rudnicki, pisarz komory celnéj Iszego rzędu w Terespolu, dał dowód podczas pożaru na dniu 27 czerwca 1828 r. w Brześciu Litewskim wydarzonego, mianowany *kawalerem orderu Sgo Stanisława IVtéj klassy.*

Licytacja. -- Podaje do publicznéj wiadomości, iż d. 29 b. m. i r., o godzinie 2 z południa w Pradze na targu publicznym przed domem Nru 175: koń z zaprzęgiem, wóz szybowany i szafy, garderoba żydowska i inne sprzęty, sprzedawane będą więcéj dającemu. Doniesiono dnia 21 stycznia 1829 r. w Warszawie. -- *Fr. Rydecki K. S.*

— Dnia 25 t. m. rozstał się z tym światem w Warszawie, JW. Znamierowski, prezes rady obywatelskiéj województwa mazowieckiego.

Zdanie sprawy towarzystwa wyrobów zbożowych na zebraniu ogólném akcjonarjuszów dnia 15 stycznia.

— Mości Panowie! — Dwa lata w dniu dzisiejszym upływa, jak wybrana przez was rada, nie zdawała wam sprawy z czynności swoich; stosownie do postanowienia waszego na pierwszém zebraniu ogólném w roku 1826 zapadłego, zebrania nasze corocznie w obecnym dniu odbywać się miały. Upłynął przeto bezskutecznie dzień 15sty stycznia 1828 r. i akcjonarjusze słusznie na nas użalać się mogli, żeśmy ich w czasie właściwym nie zgromadzili. Co do tego powodem nam było, winniśmy przeto zdać tłómaczenie.

Gdy nieprzełamane trudności, które poniżéj wyłożone będą, spóźniły oczekiwanie ukończenia młyna, sądziliśmy, że zebranie akcjonaryuszów o tym czasie w r. zeszłym byłoby zupełnie bezowocném. Nadto byliśmy tego przeświadczenia, iż wkrótce młyn puszczony będzie. Dla tego ogłoszeniem z dnia 15 grudnia odkładając posiedzenie do dnia 1 maja 1828 r. pochlebialiśmy sobie, iż letnią porą przy pierwszém puszczeniu młyna odbywając

publiczne posiedzenie w samymże młynie, przyniesiemy każdemu z przytomnych rzetelne ukontentowanie, stawiając przed oczy, dojście towarzystwa do zamierzonego celu. Lecz i tu omylone nadzieje zniewoliły nas czekać do dnia dzisiejszego, jako normalnego posiedzeń, aby wykładając panom istotny stan towarzystwa, zostawić ich sądowi uznanie, czyli usiłowania nasze odpowiedziały potrzebie.

Widzieliście panowie ze zdania sprawy w styczniu 1827 roku, iż budowla młyna wówczas pod ostatnią belkę wyprowadzona była, kamienie młyńskie z Francji zapisane w maju oczekiwane, machina parowa rozpoczęta i fabryka braci Evans najsurowszym kontraktem zobowiązana do ukończenia na dzień 1 sierpnia połowy młyna. Pozawierane nadto umowy ze wszystkiemi rzemieślnikami, rokowały nam niezawodnie przed jesienią tegoż roku rozpoczęcie mlewa, i na zebraniu w 1828 r. możność rozdzielania jakiéj aczkolwiek szczupłéj dywidendy. Tymczasem PP. Evans nie byli w stanie dotrzymać swoiego kontraktu, i wina całkowicie nie może bydź im przypisaną. Suchy rok 1827 był powodem, że znaczna część pieców żelaznych nie mogła dostarczać dosyć żelaza na zaopatrzenie własnych fryszerek, tak dalece, że żadnym sposobem surowego żelaza dostać nie podobna było, czemu trudno prawie wierzyć w naszym kraju. Dla tego braku żelaza, PP. Evans nie mogli postępować w robocie. Nie poprzestaliśmy na samém ich użaleniu się w téj mierze. Ażeby przekonać się o tém naocznie, jeden z członków rady, upoważniony od nas, objechał kuźnice i dał nam o tém świadectwo. Mimo to jednak nagliła rada PP. Evans, aby używali skutecznych środków dla zadosyć uczynienia zobowiązaniom względem towarzystwa: i to po części zniewoliło ich do zadzierżawienia Drzewicy, gdzie założywszy piec wielki dostarczający bardzo dobre żelazo, zaopatrzyli się w potrzebny materjał. W rok dopiéro po terminie, w którym młyn miał bydź ukończony, pozostawało nam prawo rozpocząć i przewieść z PP. Evans sprawę, o wszelakie szkody przez opóźnienie towarzystwu zrządzone. W tym celu zebrana rada towarzystwa w wielkim komplecie, przybrawszy znaczniejszych akcjonarjuszów wówczas znajdujących się w Warszawie, wzięła ten przedmiot na uwagę. Lecz pomiędzy zebranemi, zachodziła prawie jednomyślność, że PP. Evans sami dość znaczne przez to spóźnienie ponieśli szkody, a w ogólności na interessie młyna nie mają korzyści, wreszcie, że nie z ich winy pochodzi niedotrzymanie kontraktu. Postanowiono zatém w stosunkach z fabryką Evans trzymać się środków łagodnych. Nie chciało towarzystwo istnienia swego zaczynać od sprawy, któréj wypadek był obojętnym, a pomyślny nawet skutek mało przyniósłby korzyści. Były także inne powody skłaniające radę towarzystwa do téj decyzji. Kamienie młyńskie, których w maju 1827 r. spodziewaliśmy się, z powodu, iż nie było przez cały rok ani jednego okrętu z *Rouen* do Gdańska idącego, nie mogły bydź wysyłanemi. Po wielokrotnych naleganiach naszych expedjowane nakoniec zostały przez Hamburg, a ztamtąd do Gdańska, w którym porcie 30 dopiéro października 1827 roku, a w Warszawie w Marcu 1828 r. stanęły. Bez kamieni młyn nie mógł bydź puszczonym, a brak handlu bezpośredniego między Gdańskiem a Francją, w czasach kiedy ten kraj nie potrzebuje zboża, jest przyczyną tego spóźnienia. Okoliczności te na pozór nam szkodliwe, w skutkach swoich wybawiły towarzystwo z wielkiego anbarasu; przez niewniesione albowiem raty od akcjonarjuszów należne, gdyby młyn w czasie właściwym był ukończonym, rada towarzystwa nie byłaby w stanie zadość uczynić swoim zobowiązaniom w opłacie należytości rzemieślnikom. Na nowy rok 1828 znajdowało się w kassie towarzystwa złotych polskich 229 gr. 1; do ściągnienia od akcjonarjuszów było złotych polskich 92,433, a do płacenia należało już natenczas przeszło złotych polskich 80,000. Temu to opóźnionemu wpływowi opłat w znacznéj części także przypisać należy, tak wolność w postępkach, jak i dalsze kroki, których się rada towarzystwa chwytać była zniewoloną. Postępujmy biegiem historycznym. Zaopatrzony w własne z Drzewicy żelazo, Pan Evans pospieszył w lecie 1828 roku z ukończeniem machiny. Takowa w dniu 28 lipca pierwszy raz w ruch puszczona, w dniu zaś piątym września pierwszy raz zamielono. Druga połowa młynu wkrótce przez pana Ewans ukończoną, najdaléj za miesiąc towarzystwu oddaną zostanie. Wcześnie jeszcze byłoby sądzić, czyli machina parowa, pod względem oszczędności opału, posiada wszystkie potrzebne zalety: znawcy jednakowoż oddają temu dziełu należną pochwałę, iż w niczém nie ustępuje najdokładniéjszym na podobną skalę za granicą założonym.

Co do młyna. Aczkolwiek ten dokładnie i zupełnie wedle okazanych planów jest wystawiony, udoskonalenia ostatniemi czasy w podobnych zakładach poczynione we Francji, a późniéj do naszéj doszłe wiadomości, przynoszące zysk na czasie i oszczędność w usłudze, zniewolą nas do zrobienia niektórych odmian w dyspozycji wewnętrznéj, które już naszym kosztem uczynić wypadnie. Pomimo iż jak wyżéj powiedziano w miesiącu wrześniu ośm kamieni już pierwszy raz mléć zaczęło, dotąd jeszcze z powodu częstego psucia się machiny, mlewo stale uregulowane bydź nie mogło; niektóre sztuki przez ich niedokładne odkucie, inne przez moc niedosyć wyrachowaną uległy zepsuciu. Mieliśmy prócz tego do zwalczenia trudność, który nie doznają Anglicy i Francuzi: jednego więcéj od nich nabrać musieliśmy doświadczenia, a to wynika z naszego klimatu,

Przy zatrzymaniu machiny, zamarzły wody w rurach i wentile w pompach, tak iż rozgrzewać je potrzeba było; pękły też niektóre sztuki machiny od samego mrozu; podobnym niedogodnościom za pomocą rozmaitych przyrządzeń, po większéj części już się zapobiegło na przyszłość. Te atoli rozmaite wypadki, różnych w pierwiastkowym kontrakcie nieprzewidzianych wydatków, stały się przyczyną, na które znaczne Pan Evans likwiduje koszta, a których rozpoznanie zapewne pod rostrzygnienie polubownego sądu oddać wypadnie. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

— Dziś zimna stopni 4.

FRANCJA. — Przed rewolucją wyprowadzano z Francji do Lewantu za 25,600,000 fr. Anglja wyprowadzała w tenczas tamże, zaledwie za 1,200,000 fr. teraz wyprowadza za 35,000,000 fr. Pochodzi to, ile się zdaje ztąd, że we Francji zabroniono wprowadzać wełnę i jedwab z krajów wschodnich, gdy tymczasem Anglicy przywóz ten mając dozwolony, krajowe wyroby za płody wschodnie zamieniają. Marsylja, tak bliska Neapolu, dostarcza Sycylji tylko trzecią część potrzebnego krajowi temu cukru, Anglja dostarcza jéj resztę, pomimo, że ma daléj, ale też Anglja otrzymywać może cukier ze wszystkich krajów, gdy tymczasem przywóz jego do Francji jest zabroniony. Podobnież nie opłacają Anglicy podatku od oliwy, zboża i innych artykułów, które w zamian za cukier sprowadzają. Pod rządem Napoleona wyprowadzano z Marsylji corocznie do portów włoskich przeszło 60,000 skór garbowanych, teraz w Piemoncie i Neapolitańskiém podwyższono opłatę od towarów francuzkich, ponieważ rząd francuzki zabronił przywozu płodów włoskich; przez co tylko do 30,000 skór z Marsylji wychodzi, a stosunki z Brazylją, Buenos-Ayres i Mexykiem zkąd surowe skóry brano, znacznie się zmniejszyły.

— List z Alexandrji dnia 24 listopada, pisany, donosi: Handel francuzki na wschodzie zmniejsza się codziennie. Przyczyną główną tego są samokupstwa Paszów; włościanin egipski w nędzniejszym jest stanie od niewolnika. Oprócz fabryk, jakie wice-król posiada, nie ma prawie innych. Wice-król wydał na fabryki i machiny 11,000,000 tal. z których poszło do Anglji za same machiny do 7,000,000 tal., z tém wszystkiém klimat Egiptu jest taki, że najlepsze żelazo zaledwo 3 lata może być używane, a machiny z tego powodu nieustanie trzeba zmieniać.

— Dziennik *Katolik* umieścił list pana Rodenbach dotyczący się muzykalnego języka. Odmawia on zaszczytu wynalazku tego P. Sudre. Dowodzi, że wynalazca tego sposobu jest Walenty Hany, który podał sposób nauczania ślepych, i odkrycie to przed czterdziestu laty uczynił. Użyczył go panu Rodenbach, który go przed 13 latami doświadczył w wielu towarzystwach. Gdy P. Hany za rewolucji osadzony był w więzieniu, używał tego sposobu dla porozumienia się ze swojemi przyjaciołami zamkniętemi w drugim skrzydle więzienia. (G. B.)

NIDERLANDY. — Konsul niderlandzki w Tangerze, dowiedziawszy się, że korsarze marokańscy utrudzają żeglugę handlową, przełożył w téj mierze cesarzowi zażalenie i otrzymał od niego na pismie taką odpowiedź: "W imieniu dobrego i łaskawego Boga. Konsulowi hollenderskiemu z całą otwartością pozdrowienie! Nasz majestat otrzymał wasz list i wziął go do serca. Kapitan naszego okrętu korsarskiego postąpił niegrzecznie, jak człowiek bez wychowania i niewiedzący co czynił. Naganiliśmy mu to surowo i żądaliśmy słowa od wszystkich dowodzców naszych zbrojnych okrętów, iż przeciw okrętom mocarstw przyjacielskich żadnych nie będą się dopuszczali gwałtów etc.

TURCJA. — List ze Stambułu daty 11 grudnia, (umieszczony w gazecie powszechnéj) zawiera następującą wiadomość: — „Od czasu blokady Dardanellów, dokłada policja wszelkiego starania aby utrzymać spokojność w stolicy, dostawiono nawet dozorców u piekarzy, aby chleb dobry i do wagi wypiekali. Rząd przedsiewziął środki, aby dowóz zboża z brzegów azjatyckich morza Marmora i Bosforu, żadnego nie doznał zatamowania. Dotąd umiano utrzymać niską cenę chleba, ale kukurudza, to codzienne pożywienie klassy niższéj, podrożała, i obawiać się trzeba aby usiłowania władz w utrzymaniu niskiéj ceny żywności, dla dróg bardzo popsutych, nie były nadaremne. Ostatni transport żywności nadesłany z Alexandrji był tym sposobem bardzo dogodnym dla stolicy, a niedostatek żywności w tenczas chyba da się dopiero uczuć, gdy przywiezione z Alexandrji zapasy, spotrzebowane zostaną. Słychać, że w obozie usunięto z urzędów kilka osób. Zastanawia najwięcéj oddalenie hadiefendego, który sprawował przy wojsku stopień kijaja-beja i reis-efendego. Znany jako najgorliwszy sługa sułtana, posiadał zaufanie jego w tak wysokim stopniu, że jedynie dla tego tylko był przy wojsku umieszczony, ażeby postępowanie zeszłego wielkiego wezyra kontrolował. Ta zmiana podnosi w wysokim stopniu powagę teraźniejszego wielkiego wezyra. Saib-effendi dawniéj dyrektor akcyzy, został mianowany kijaja-bejem i odjechał już do wojska. Główna potęga Turków, stoi jeszcze w Aidos, a obóz Hussein-paszy pod Szumlą. Wielki wezyr miał z tym ostatnim jako z doświadczonym wojownikiem kilkakrotne narady tyczące się przyszłéj kampanji. Wiadomości odebrane od wojska z Azji nie są pomyślne, tym więcéj że Porta na wierności dowódzców swoich w tamtéj stronie, polegać nie może. W arsenale panuje wielka czynność, okręty które potrzebowały naprawy, już są gotowe do żeglugi; oprócz tego wypłyną niebawnie na morze trzy zupełnie nowe linjowe okręty. Jeden znich spuszczono z warsztatów d. 30 listopada, w obecności sułtana. Jest to stu-działowy okręt przeznaczony do Dardenellów. Zmarła sułtanka Walida, miała pozostawić ogromny majątek, który dostał się sułtanowi.

— *Courrier de Smyrne* z dnia 6 grudnia umieścił pismo z Kanei pod datą 2 listopada, następującéj treści: „Położenie téj nieszczęśliwéj wyspy jest zawsze jednakie; Grecy są i teraz jeszcze jak dawniéj pod bronią, a przez niepohamowaną chciwość rabunku zmieniają insurekcją w wojnę łupiezką. Kilka band włóczęgów przebiega wyspę w rozmaitym kierunku, rabując u Turków i u swych współwyznawców Greków, wszystko co tylko mogą. Nadesłany tu od rządu greckiego baron Reyneck dowodzi korpusem złożonym z 1500 ludzi; opuścił on wzgórza Metaxy dla rozłożenia się w prowincji Apokorona, gdzie teraz jest zajęty zbiorem oliwek. Przybrał on tytuł gubernatora wyspy, a w wiosce Calives, położonéj przy ujściu zatoki Suda, urządził komorę celną. Jak tylko pokaże się wojsko tureckie, korpus jego cofa się zaraz; ścigać go aż pomiędzy góry byłoby rzeczą niebezpieczną. Z tegoto powodu, poprzestaje Mustafa pasza na zajmowaniu niejakiego obwodu Kanei. Jest on téj myśli, że przykład umiarkowania jaki stale daje, przytłumi powstanie, będące jak wiadomo skutkiem obcéj intrygi, gdyż wyspa ta zostając zawsze pod łagodnym i rostropnym rządem, nie ma wpowstaniu żadnego interesu. Zaproponowano Turkom zawieszenie broni, ale pod warunkami tylko dla Greków dogodnemi. Gdyby rzeczywiście o pokoju myślano, należało roskazać Grekom aby się cofnęli w góry Sfakja, a od Turków żądać, żeby ich tam w pokoju zostawili. Nie chcieli przystać na to Grecy, nic więc z tego nie będzie. — W téj chwili stoją przy Suda dwa linjowe okręty angielskie, jeden bryg i jeden kuter. Angielska fregata *Syrene*, przybyła w miejsce fregatty *Amphitrite*.

— Wspomniony powyżéj dziennik, nie przestaje wystawiać w jak najgorszém świetle rządu greckiego i urzędników jego. W dowód tego przytaczamy pismo datowane z Eginy d. 13 listopada, które w jednym z numerów swoich umieścił. — „Jenerał Church stoi jeszcze niewzruszenie, w dawnych stanowiskach swoich, i przyjmuje często oficerów angielskich z wysp Jońskich, którzy dowożą mu depesze niewiadoméj treści. Zdaje się, że więcéj jest zajęty swą zagraniczną korespondencją aniżeli wojskiem któremu dowodzi, a pewien oficer sztabowy, który niedawno przybył tu z jego obozu, zapewniał, że jenerał w razie jakiego niebezpieczeństwa, zawsze jedną nogą na lądzie, a drugą na swojéj galjocie stoi, na któréj podczas zaciętéj bitwy w Pyreus, jak gdyby przykuty siedział. Trudno pojąć, dlaczego prezydent zatrzymuje takiego jenerała, który się w niczém krajowi jeszcze nie zasłużył, i ani u wojska ani u narodu nie ma zaufania. Głos publiczny w Grecji domaga się przedewszystkiém organizacji sądów i prawnego bezpieczeństwa dla własności prywatnéj. Tymczasem wszystko się załatwia przez kommissje, a sądy do rozpoznawania prawności zdobyczy, są tylko narzędziem, które rząd według upodobania swego znosi i znowu ustanawia. Naród nienawidzi tego trybunału, na czele którego jest teraz adwokat Genata rodem z Korfu; on sam załatwia wszystkie obowiązki, jest zarazem sprawozdawcą, sędzią i pisarzem sądu. Jest to poufalec hrabiego Viaro; obadwa nie sprzyjają wszystkim, którzy nie są wyznania greckiego. W inszych krajach uważają urząd sędziego za niepołączny z obowiązkami administracji. Sprawę pewnego kapitana sardyńskiego, któremu zabrano ładunek okrętowy, z powodu pogwałconéj blokady, oddano pod rozpoznanie kommissji złożonéj z urzędnika ministerstwa wojny Metaxy i urzędnika skarbowego Spoliadesa. — Maurocordato i Tricupi, są bez zaprzeczenia najznakomitsi mężowie Grecji; piérwszy posiada wielkie zdolności administracyjne, do których łączy czynność niezmordowaną, drugi jest zdatny i zręczny w prowadzeniu interesów; odebrał on w domu lorda Eliffor, który powiózł go dzieckiem do Anglji, bardzo staranne wychowanie i 4000 funtów szterlingów w podarunku. Słychać, że prezydent obawia się wmięszania Anglików do stanowienia w kształcie rządu Grecji; mówią nawet, że pan Stratford-Canning dał mu poznać nieukontentowanie swoje, z powodu środków jakie przez niego użyte były przy organizacji władz wojskowych i cywilnych. Względność prezydenta dla jenerała Church, dobre przyjęcie jakiego doznał lord Cochrane, nadewszystko względność jaką od niejakiego czasu okazuje prezydent Capodistrias wszystkim Anglikom, domysł ten potwierdzają.„

— W tymże dzienniku czytamy daléj inny list z Zea dnia 12 listopada w tym samym duchu pisany, o finansach Grecji traktujący. Utrzymuje w nim autor, że źrodła zamożności Grecji nie są tak wyczerpane, jakby o tém sądzić wypadało z wystawień publicistów. Przez pożyczki, dary przyjacioł Greków, rozboje morskie, fałszywe monety i zrabowanie własności tureckiéj w Morei od czasu wybuchnięcia rewolucji, zebrał rząd ogromny kapitał 12,500,000 ciężkich piastrów czyli 187 miljonów piastrów tureckich. Odliczając od tego jednę trzecią część na wydatki wojny, zostaje zawsze jeszcze summa ogromna w stosunku do ludności. Budżet wojskowy prezydenta wynosi rocznie na wojsko regularne czyli na tak zwanych Taktikos 40,408, a dla wojska nieregularnego 50,000 ciężkich piastrów. Urzędników cywilnych mających pensje, jest blisko stu, ale wydatek ten pokrywa dostatecznie dochód z urzędów celnych, które pobierają 12 pCt. od wszystkich wprowadzonych towarów. Koszta rządu zaspokojone być mogą 12 miljonami, które prezydent z Francji i Rossji otrzymał; a marynarka kosztuje go rocznie tylko 100,000 ciężkich piastrów. Z tego obrazu należałoby sądzić, że prezydent ma rok-rocznie wielką superatę, ale mnóstwo niepotrzebnych urzędników obciąża budżet i nie masz podobno kraju, gdzieby stosunkowo było tyle synekur jak w Grecji.

(G. R. P.)

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedjo-opery: *Le vieux mari. La neige* ou *l'Eginard de campagne. Rataplan* ou *petit tambour.*